

Dr Roman Trzaskowski
Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

Autoreferat przedstawiający opis dorobku i osiągnięć naukowych habilitanta

Wstęp

Autoreferat został przygotowany zgodnie z art. 16 i 18a ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 ze zm.), § 12 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 września 2011 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodach doktorskich, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz. U. Nr 204, poz. 1200) oraz z uwzględnieniem Komunikatu nr 3/2012 Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. Zawiera on opis dorobku i osiągnięć naukowych, a w szczególności osiągnięcia określonego w art. 16 ust. 2 ustawy (por. § 12 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia). Opis podstawowego osiągnięcia polega na omówieniu jego przedmiotu, celu, metody oraz podstawowych wyników, z zaakcentowaniem tych, które mogą wskazywać na znaczny wkład autora w rozwój nauki prawa (art. 16 ust. 2 ustawy). W odniesieniu do pozostałych publikacji skupia się przede wszystkim na przedstawieniu głównych zainteresowań badawczych oraz istotniejszych tez, zwłaszcza tych które mają cechę oryginalności.

Zgodnie z Komunikatem nr 3/2012 Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów wykaz opublikowanych prac naukowych oraz dodatkową informację o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy naukowej i popularyzacji nauki zawiera odrębny załącznik (załącznik nr 4).

1. Wprowadzenie do opisu dorobku i osiągnięć naukowych

Studia prawnicze ukończyłem w 1999 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (dyplom *summa cum laude*, średnia ze studiów 4,8), a stopień naukowy doktora nauk prawnych uzyskałem na mocy uchwały Rady Naukowej Instytutu Prawa Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego powziętej w dniu 8 listopada 2004 r. Za rozprawę doktorską pt. „*Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych (art. 353¹*

k.c.)”, przygotowaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Tomasza Dybowskiiego i określoną przez obu recenzentów – prof. dr Zbigniewa Radwańskiego i prof. dr hab. Marka Safjana – jako wybitna, otrzymałem drugą nagrodę w XLVI Ogólnopolskim Konkursie „Państwa i Prawa” na najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie (2006 r.).

Bezpośrednio po ukończeniu studiów zostałem zatrudniony w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości na stanowisku asystenta. Po uzyskaniu stopnia doktora objąłem w tym Instytucie stanowisko adiunkta, a od kwietnia 2013 r. do dzisiaj pełnię funkcję zastępcy dyrektora.

Równolegle w latach 1999-2005 byłem asystentem, a następnie (2005-2007) adiunktem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Od 2002 r. pracuję także w Sądzie Najwyższym, początkowo jako asystent ds. orzecznictwa w Izbie Cywilnej, a następnie (od 2005 r.) jako członek Biura Studiów i Analiz oddelegowany do pełnienia obowiązków w Izbie Cywilnej.

Szczególne rysy mojego dorobku naukowego wiążą się z zatrudnieniem w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, którego podstawowym zadaniem jest prowadzenie badań naukowych dotyczących funkcjonowania instytucji prawnych w praktyce sądów powszechnych – co wiąże się m.in. z badaniem akt sądowych – oraz z pracą w Biurze Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, polegającą przede wszystkim na naukowym opracowywaniu zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości w praktyce sądów powszechnych. Realizowane przez obie jednostki zadania zapewniają bezpośredni wgląd w praktykę sądów (także powszechnych) i skłaniają do koncentrowania aktywności naukowej na rzeczywistych i często bardzo ważnych problemach prawnych, które absorbują uwagę sądów.

Wskazany profil zatrudnienia skutkuje także stosunkowo dużą różnorodnością tematyczną podejmowanych przeze mnie badań, będącą odzwierciedleniem bogactwa zagadnień prawnych występujących w codziennej praktyce wymiaru sprawiedliwości.

Skupienie aktywności naukowej i związanych z nią osiągnięć naukowych na praktyce nie jest równoznaczne ze zwężeniem perspektywy badawczej. Właśnie ze względu na praktyczny charakter rozważanych zagadnień oraz bliski związek z Sądem Najwyższym, staram się uwzględniać w badaniach szerszą, systemową i prawnoporównawczą perspektywę. Prowadzenie analiz prawnoporównawczych jest warsztatowo ułatwione dzięki znajomości języków obcych (angielski, francuski i – w zakresie biernym – niemiecki), odbytym studiom w zakresie prawa obcego [Centrum Prawa Angielskiego i Europejskiego UW (1997-1998, dyplom *University of Cambridge Board of Continuing Education*) oraz w Centrum Prawa

Francuskiego i Europejskiego UW (1997-1998, dyplom *Université de Poitiers, Faculté de Droit et des Sciences Sociales*], a także kontaktom naukowym z zagranicą (zwłaszcza z *European Legal Studies Institute, Osnabrück*, Niemcy).

Oba rysy mojej działalności naukowej (praktyczny i prawnoporównawczy) znajdują potwierdzenie i odzwierciedlenie nie tylko w publikacjach, ale także w innej aktywności naukowej. Wyraźnie dominują w niej dwie płaszczyzny, obie postrzegane przeze mnie jako zaszczytne. Pierwsza, w której szczególne znaczenie ma ukierunkowanie na potrzeby praktyki, to liczne wykłady i szkolenia dla sędziów, a także radców Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa. W szczególności w latach 2006-2013 prowadziłem wykłady dla słuchaczy Podyplomowego Studium Prawa Cywilnego dla Sędziów Sądów Powszechnych, organizowane przez Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, a także szkolenia dla sądów apelacyjnych i okręgów sądowych, których wysłuchało łącznie ok. 1000 sędziów-cywilistów.

Druga płaszczyzna, na której swą doniosłość ujawnia stosowanie metody prawnoporównawczej, to udział w pracach zespołów roboczych powoływanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego. W uprzedniej i obecnej kadencji miałem i mam zaszczyt brać udział łącznie w pracach sześciu takich zespołów, co zaowocowało powstaniem publikacji, które mogą być przydatne w pracach legislacyjnych.

To, że profil prowadzonych przeze mnie badań odpowiada potrzebom praktyki wymiaru sprawiedliwości, potwierdza także zaproszenie do stałej współpracy przez Redakcję „Palestry”, czasopisma adwokatury polskiej, które udostępniło mi łamy działu „Praktyczne zagadnienia prawne”. Prezentowane tam opracowania mają z założenia charakter syntetyczny, co nie oznacza jednak ustępstw w zakresie ścisłości dogmatycznej czy też strony dokumentacyjnej prowadzonych analiz.

2. Osiągnięcie naukowe, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład autora w rozwój nauki prawa: dzieło opublikowane w całości (art. 16 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy).

a) Przedmiot, cel i metoda badań

Za swoje podstawowe osiągnięcie naukowe, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora i stanowiące znaczny wkład w rozwój nauki prawa w rozumieniu art. 16 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy,

uznając opublikowaną na przełomie 2013 i 2014 r. monografię pt. „Skutki sprzeczności umów obligacyjnych z prawem” (Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2013, s. 873).

Monografia ta wieńczy wieloletnie badania rozpoczęte zaraz po ukończeniu rozprawy doktorskiej pt. „Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych (art. 353¹ k.c.)”, w której skupiłem się na wyjaśnieniu relacji między zasadą swobody kształtowania treści umów obligacyjnych a jej ograniczeniami, a także znaczeniu i roli poszczególnych ograniczeń wskazanych w art. 353¹ k.c. Prace nad doktoratem ujawniły pilną potrzebę opracowania problematyki sankcji związanych z zawarciem umowy niedozwolonej. Okazało się bowiem, że wskutek ustawicznego przyrostu przepisów prawa publicznego i prywatnego oraz zwiększającej się dynamiki wykorzystywania przez sądy „słusznościowych” klauzul generalnych, przypadki sprzeczności z prawem są obecnie bardzo różnorodne i różnorodność tę należy uwzględniać także na etapie określenia sankcji. Schematyczne odwołanie do tradycyjnej sankcji nieważności – zwłaszcza całkowitej nieważności – w wielu przypadkach prowadziłyby do rezultatów niepożądanych.

Potrzeba nowego spojrzenia na system sankcji umów niedozwolonych jest szeroko dostrzegana w cywilistyce europejskiej. Również rodzima doktryna poświęca sankcjom wiele uwagi, czego dowodzi zwłaszcza seria opublikowanych w ostatnim czasie monografii na ten temat. Prace te nie zdezaktualizowały jednak konieczności prowadzenia dalszych badań, ponieważ w centrum zainteresowania dotychczasowych analiz pozostawała raczej charakterystyka poszczególnych sankcji, nie wyczerpująca zresztą ich różnorodności, a nie ocena systemu sankcji pod kątem jego efektywności, zwłaszcza w odniesieniu do umów sprzecznych z prawem.

Brak ten ma uzupełniać omawiana monografia pt. „Skutki sprzeczności umów obligacyjnych z prawem”. Jej celem jest przede wszystkim przedstawienie instrumentów, dzięki którym obowiązujące prawo zapewnia możliwość zastosowania właściwej sankcji w poszczególnych grupach przypadków sprzeczności umowy z prawem oraz wskazanie – w miarę potrzeby – na sformułowanie propozycji korekt interpretacyjnych lub legislacyjnych. Realizacja celu pracy wymagała określenia czynników decydujących o tym, czy zastosowanie określonej sankcji jest właściwe (prawidłowe), wyjaśnienie, w jakich przypadkach zastosowanie poszczególnych sankcji jest prawidłowe oraz wskazanie mechanizmów, które umożliwiają (*de lege lata*) albo mogą umożliwiać (*de lege ferenda*) zastosowanie sankcji najbardziej odpowiedniej w danym przypadku. W trosce o praktyczny walor pracy dążono także do określenia wskazówek co do tego, jaka sankcja powinna być zastosowana przez sądy w poszczególnych typach sprzeczności umowy obligacyjnej z prawem.

Tak określona perspektywa badawcza nadała pracy cechę oryginalności i otworzyła pole do badań wnoszących znaczny wkład w rozwój nauki prawa. Badania te zostały przeprowadzone z zastosowaniem różnych metod, jednak na szczególne zaakcentowanie zasługuje metoda prawnoporównawcza. Wykorzystano ją w szerokim zakresie (analizą objęto m.in. blisko 150 pozycji literatury obcej, w tym kilkadziesiąt monografii), uwzględniając zarówno systemy prawne, które wywarły największy wpływ na myślenie prawników polskich tworzących współczesne prawo cywilne – poczynając od Kodeksu zobowiązań (prawo austriackie, niemieckie, francuskie i szwajcarskie), jak i systemy bardziej nowoczesne (prawo holenderskie) oraz rozwiązania modelowe (zwłaszcza Projekt wspólnego systemu odniesienia - *Draft Common Frame of Reference*).

Szczególnym rysem pracy jest także szerokie wykorzystanie dorobku orzeczniczego sądów polskich i obcych, nie tylko jako materiału badawczego, ale także jako źródła przykładów służących do weryfikacji i egzemplifikacji zastosowania formułowanych w pracy tez.

b) Opis podstawowych wyników

Realizacja celów pracy wymagała przede wszystkim określenia cech prawidłowej sankcji sprzeczności umowy z prawem. W poświęconym temu zagadnieniu Rozdziale II ustalono, że prawidłową sankcją cechuje skuteczność i proporcjonalność. Wyjaśniono zarazem, że probierzem skuteczności jest zdolność sankcji do bezpośredniego eliminowania negatywnych skutków lub zagrożeń związanych z już dokonaniem naruszenia normy ustawowej lub moralnej (bezpośredni albo bliższy efekt prewencyjny) oraz zdolność do zapobiegania samym naruszeniom normy (pośredni albo dalszy efekt prewencyjny), a miarą proporcjonalności - to, czy naruszenie prawa oddziaływa na skuteczność umowy tylko o tyle, o ile jest to niezbędne do zabezpieczenia chronionego naruszeniem zakazem interesu i tym samym do zapewnienia efektywności sankcji.

Na bazie tych ustaleń podjęto analizę, czy i w jakim stopniu obowiązujące ustawodawstwo zapewnia możliwość powiązania poszczególnych przypadków sprzeczności umowy z prawem z taką właśnie, właściwą sankcją.

W tym kontekście szczególnie istotne okazało się prawidłowe określenie zakresu zastosowania art. 58 k.c. wraz z preferowaną w tym przepisie sankcją nieważności.

Ze względu na zadawnione spory doktrynalne oraz nasilające się rozbieżności orzecznicze zadaniu temu poświęcono szczególną uwagę i rozbudowane rozważania (Rozdział III, liczący

170 stron). W rezultacie sformułowano podstawową – i oryginalną – tezę, że art. 58 k.c. obejmuje tylko przypadki, w których dochodzi do sprzeczności regulacji umownej z prawem lub dwustronnej sprzeczności zawarcia umowy z prawem. Wyjaśniono przy tym, że sprzeczność regulacji umownej z prawem zachodzi wówczas, gdy stanowione przez strony „dla siebie” indywidualne normy postępowania, kolidują z normą ustawową lub moralną. Chodzi tu przede wszystkim o sytuacje, w których umowa zobowiązuje do świadczenia, którego spełnienie jest dla dłużnika działaniem zakazanym, oraz przypadki, w których umowa koliduje z normami imperatywnymi prawa cywilnego regulującymi bezpośrednio – w sposób pozytywny albo negatywny – treść zobowiązania. Mieszczą się tu także sytuacje, w których umowa została zawarta, mimo że ustawodawca bezpośrednio wyłącza kompetencję do zawarcia umowy o określonej treści albo w określonych okolicznościach.

Z kolei dwustronna sprzeczność zawarcia umowy z prawem ma miejsce wtedy, gdy z zakazem prawnym koliduje zawarcie umowy, czyli w istocie złożenie zgodnych oświadczeń woli przez obie strony. Sprzeczność taka nie polega na kolizji norm umownych i prawnych, lecz na zachowaniu (działaniu) stron sprzecznym z dyspozycją normy prawnej, przy czym zachowanie to przybiera postać czynności konwencjonalnej (złożenia oświadczeń woli, „zawarcia umowy”). W pracy ustalono, że hipotezą art. 58 k.c. są objęte jedynie przypadki, w których prawo (ustawa lub zasady współżycia społecznego) zakazuje obu stronom zawarcia umowy o określonej treści w określonych okolicznościach i zakaz ten naruszyły obie strony. Występuje to także wtedy, gdy zawarcie umowy przez jedną ze stron było sprzeczne z ustawą, a zawarcie przez drugą stronę – sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W hipotezie art. 58 k.c. nie mieszczą się natomiast przypadki jednostronnej sprzeczności zawarcia umowy z prawem, zachodzące wtedy, gdy sprzeczne z prawem (ustawą albo zasadami współżycia społecznego) było zawarcie umowy tylko przez jedną ze stron. Jest tak przede wszystkim dlatego, że strona, dla której zawarcie umowy w danych okolicznościach jest dozwolone – i dlatego nie można jej z tytułu zawarcia umowy poczynić zarzutu – ma prawo oczekiwać, że umowa wywoła zamierzone skutki prawne i że nie będzie obciążona negatywnymi konsekwencjami naruszenia prawa przez kontrahenta (w przeciwnym razie mimo braku naruszenia zakazu byłaby dotknięta sankcją); tym bardziej, że w wielu przypadkach może nie być świadoma naruszenia zakazu przez drugą stronę.

Rozróżnienie sprzeczności regulacji umownej z prawem oraz dwustronnej i jednostronnej sprzeczności zawarcia umowy z prawem jest – jak się wydaje – istotnym osiągnięciem naukowym. Po pierwsze, pozwala na stosunkowo precyzyjne wytyczenie zakresu zastosowania art. 58 k.c. Po drugie, umożliwia wyłączenie z hipotezy przepisu przypadków

jednostronnej sprzeczności zawarcia umowy z prawem, a tym samym pozwala na uniknięcie sytuacji, w których wyrażona w art. 58 k.c. preferencja co do stosowania sankcji nieważności znajdowałaby zastosowanie także do tych przypadków, co byłoby zazwyczaj niewłaściwe.

W trosce o potrzeby praktyki w końcowej części Rozdziału III zilustrowano operatywność sformułowanych kryteriów, oceniając w ich świetle grupy przypadków następujące szczególne wątpliwości w praktyce Sądu Najwyższego (m.in. przypadki naruszenia zakazu prowadzenia działalności bez wymaganych przesłanek podmiotowych, naruszenie pierwszeństwa ustawowego czy też przepisów regulujących obligatoryjną procedurę przetargową).

Doprecyzowanie zakresu zastosowania art. 58 k.c. pozwoliło na skoncentrowanie dalszych rozważań wyłącznie na umowach sprzecznych z prawem w rozumieniu tego przepisu.

Pierwsza część tych rozważań (Rozdział IV, ok. 260 stron) poświęcona została charakterystyce sankcji nieważności i – co było celem głównym – ocenie, w jakich przypadkach jest to sankcja skuteczna i proporcjonalna.

Szczególną uwagę poświęcono omówieniu tych instytucji prawnych, które uelastyczniają skutki nieważności, a przez to pozwalają – przynajmniej do pewnego stopnia – na dostosowanie surowych konsekwencji nieważności do znacznej różnorodności przypadków sprzeczności z prawem.

Uwagę skupiono przede wszystkim na możliwości ograniczenia nieważności do części umowy (poświęcono tej kwestii ok. 70 stron). W tym zakresie na wyeksponowanie zasługuje próba precyzyjnego uchwycenia znaczenia pojęcia „część (postanowienie)” umowy. W wyniku analizy sformułowano nowatorską tezę, że „postanowienie (część) umowy” to składające się na oświadczenie woli jednostki zdaniowe albo te ich fragmenty (nawet pojedyncze wyrazy), które ucieleśniają pewną dającą się sensownie wyodrębnić, normatywnie relewantną decyzję stron. Chodzi tu o część konsensu w takim kształcie, jaki odzwierciedla zwartą, jednolitą i rzeczywiście wyrażoną decyzję stron. Odrębnym postanowieniem umowy nie jest natomiast dająca się jedynie „idealnie” (myślowo) wyodrębnić część postanowienia, zwłaszcza postanowienia wyrażonego liczbowo. W konsekwencji przyjęto, że nieważność części umowy nie może polegać np. na obniżeniu wyrażonego liczbowo postanowienia. Sprzeczne z prawem postanowienie określające wyrażone liczbowo świadczenie główne może upaść tylko w całości - nie podlega ono dzieleniu na części w rozumieniu art. 58 § 3 k.c. - co nie wyłącza jednak jego zastąpienia w drodze konwersji.

Omawiając kryteria zastosowane w art. 58 § 3 k.c., stwierdzono m.in. – co jest istotne w kontekście wymagania proporcjonalności sankcji – że w świetle przepisu o losach części umowy zgodnej z prawem decyduje wola stron z chwili zawierania częściowo nieważnej umowy, przy czym miarodajna jest tu przede wszystkim wola rzeczywista, np. wyrażona w klauzuli salwatoryjnej, a dopiero w jej braku – wola hipotetyczna. Wskazano zarazem, że ustalając wolę hipotetyczną, nie należy badać, co zrobiłyby strony, gdyby działały „modelowo” rozsądnie czy też „modelowo” słusznie, lecz przede wszystkim ocenić, co zrobiłyby strony, gdyby były konsekwentne w działaniu (w tym sensie rozsądne, że konsekwentnie przestrzegające swych preferencji).

Podkreślono zarazem, że strony nie mogą *ex post* zmodyfikować – z mocą *ex tunc* i *erga omnes* – skutków zastosowania art. 58 § 3 k.c. i uczynić całkowicie nieważną umowy, która była częściowo ważna, podobnie jak nie mogą utrzymać w mocy części zgodnej z prawem, która ze względu na kryterium z art. 58 § 3 k.c. była dotknięta nieważnością.

W omawianym Rozdziale IV odrębną uwagę poświęcono także ustaleniu, jakie znaczenie z punktu widzenia skuteczności i proporcjonalności sankcji nieważności mają roszczenia restytucyjne, które mogą powstać w związku z zawarciem umowy nieważnej.

W tym kontekście zwrócono uwagę na dwojakie oddziaływanie roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia. Z jednej strony jego ukształtowanie (art. 410 § 2, art. 411 pkt 1 *in fine* i art. 412 k.c.) wzmacnia skuteczność sankcji nieważności, sprawiając, że każda ze stron musi się liczyć z utratą uzyskanych korzyści i destabilizacją stanu faktycznego związanego z wykonaniem nieważnej umowy w najmniej dla siebie korzystnym momencie. Z drugiej strony – istotnej w związku z wymaganiem proporcjonalności – dostrzeżono, że istniejąca co do zasady (poza zakresem art. 412 k.c.) możliwość żądania zwrotu nienależnego świadczenia albo jego wartości umożliwia przywrócenie *status quo*, co w pewnej mierze zabezpiecza strony przed przypadkowymi zmianami położenia prawnego, niemającymi oparcia w ich woli, a niekiedy pozwala nawet na realizację celu umowy.

W wyniku analizy sformułowano ponadto pogląd, że pewne znaczenie dla ewentualnego złagodzenia zastosowania sankcji nieważności mogą mieć niekiedy instrumenty nadzwyczajne: wynikająca z art. 411 pkt 2 k.c. możliwość zatrzymania świadczenia spełnionego w wykonaniu umowy sprzecznej z prawem i nieważnej, które to świadczenie uczyniło zadość zasadom współżycia społecznego oraz możliwość zatrzymania świadczenia – także na trwałe – z odwołaniem do zarzutu nadużycia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia.

W omawianej części pracy wyjaśniono również, że w niektórych przypadkach dotkliwie skutki nieważności ponoszone przez stronę, której nie można postawić zarzutu z powodu zawarcia umowy sprzecznej z prawem („niewinną”), może łagodzić odpowiedzialność odszkodowawcza drugiej strony albo osoby trzeciej. Stwierdzono przy tym, że podstawą odpowiedzialności drugiej strony z tytułu *culpa in contrahendo* może być nie tylko naruszenie lojalności kontraktowej, ale także – choć raczej wyjątkowo - wina nieumyślna; będzie tak wtedy, gdy na stronie tej ciążył obowiązek szczególnej staranności w zakresie znajomości prawa związanego z zawieraną umową.

Szczególnie istotne wydają się sformułowane w Rozdziale IV wnioski dotyczące odrębnych instytucji, które – podobnie jak ocena roszczenia restytucyjnego pod kątem art. 5 k.c., ale w szerszym zakresie – pozwalają na realizację zamierzeń stron.

Dotyczy to przede wszystkim konwersji. Wprawdzie instytucja ta od dawna przyciąga uwagę przedstawicieli nauki prawa, jednakże jej wykorzystanie w praktyce sądowej jest niewielkie. W pracy nie tylko przedstawiono ogólną charakterystykę tej instytucji – nie odbiega ona zasadniczo od dotychczasowych poglądów doktryny – ale szczegółowo omówiono przesłanki jej zastosowania, wprowadzając w tym zakresie pewne uściślenia (np. co do dopuszczalności uwzględniania okoliczności, które nastąpiły po zawarciu umowy czy też w kwestii znaczenia świadomości stron umowy co do jej sprzeczności z prawem) oraz korekty (dotyczy to np. odrzuconego w pracy poglądu, że orzeczenie konwersji może nastąpić tylko na żądanie stron). Przede wszystkim zaś rozwinięto szczerkowo dotychczas rozważania dotyczące przesłanek dopuszczalności wykorzystania konwersji w przypadkach nieważności spowodowanej sprzecznością umowy z prawem. Pozwoliło to m.in. na stwierdzenie, że konwersja nie może być zastosowana wtedy, gdy stanowiłaby instrument obejścia prawa i podważała cel naruszanej normy, a więc przede wszystkim wówczas, gdy umowa – jako rażąco sprzeczna z prawem – godziła w podstawowe zasady porządku prawnego. Podobnie nie można jej stosować w przypadku, w którym nieważnością dotknięte jest postanowienie sprzeczne z prawem, narzucone stronie słabszej w wyniku nadużycia silniejszej pozycji kontraktowej i rażąco faworyzujące interesy silniejszego kontrahenta.

Przyjęto przy tym – co jest w pewnej mierze tezą oryginalną – że konwersja jest instytucją odrębną od wykładni oświadczeń woli, a jej podstawą normatywną może być analogia do art. 58 § 3 k.c.

Nowatorski charakter mają także sformułowane w pracy propozycje szerszego wykorzystania instytucji konwalidacji. Jak wiadomo, nawet autorzy uznający jej rację bytu wytyczają bardzo wąskie granice jej zastosowania, ograniczając je wyłącznie do przypadków

wyraźnie w ustawie przewidzianych. W pracy podjęto próbę rozluźnienia tego rygoru. Przyjęto, że przewidziana w art. 14 § 2 i art. 890 § 1 zd. 2 k.c. konwalidacja odróżnia się od bezskuteczności zawieszony oraz ponownego zawarcia umowy oraz, że przepisy te stanowią wyraz nadającej się do uogólnienia myśli ustawodawczej, która nakazuje „cofnięcie” sankcji nieważności wówczas, gdy racje uzasadniające tę sankcję straciły – całkowicie albo w wystarczającym stopniu – na znaczeniu, strony działają nadal w zaufaniu do złożonych oświadczeń woli, w szczególności wykonały lub wykonują świadczenia, a interesy osób trzecich nie są zagrożone (tam, gdzie wsteczny skutek powodowałby niedopuszczalną ingerencję w położenie prawne osób trzecich, konwalidacja powinna skutkować – przynajmniej w relacji do osób trzecich – *ex nunc*). Stwierdzono, że tak pojmowana konwalidacja może do pewnego stopnia odgrywać rolę, jaką w niektórych obcych porządkach odgrywa – w zakresie łagodzenia skutków nieważności – konstrukcja nadużycia prawa, a której w prawie polskim art. 5 k.c. odgrywać nie może ze względu na wąsko ujęte i restryktywnie interpretowane przesłanki jego zastosowania.

Wyjaśniono zarazem, że nawet w razie spełnienia podstawowych przesłanek, ze względu na konieczność uwzględnienia dalszego oddziaływania prewencyjnego sankcji, do konwalidacji nie należy sięgać wtedy, gdy perspektywa jej zastosowania mogłaby pociągać za sobą istotne zwiększenie częstotliwości zawierania nieważnych umów.

Ogólna charakterystyka sankcji nieważności oraz szczegółowa analiza instrumentów uelastyczniających jej zastosowanie pozwoliły na dokonanie oceny prawidłowości zastosowania tej sankcji pod kątem jej skuteczności i proporcjonalności. Ustalono – co pozostaje w zgodzie z tradycyjnymi poglądami doktryny – że nieważność jest przystosowana przede wszystkim do sankcjonowania przypadków sprzeczności umowy z prawem zagrażających interesowi publicznemu, zwłaszcza umów rażąco sprzecznych z prawem (np. zobowiązujących do popełnienia przestępstwa godzącego w podstawowe wartości albo zawartych w celu niegodziwym). Jej właściwość jest znacznie bardziej ograniczona w przypadku sprzeczności umowy z normami chroniącymi jedną ze stron umowy, ponieważ dla strony słabszej nieważność umowy (wynikająca z zastosowania art. 58 § 3 k.c.) może być jeszcze bardziej niekorzystna niż jej utrzymanie w kształcie sprzecznym z prawem. Cecha sankcji nieważności polegająca na możliwości powołania się na nią przez każdego zainteresowanego – będącą zaletą w przypadku naruszenia interesu publicznego – jest tu wadą, ponieważ może się na nią powołać także strona niechroniona, która ponosi wyłączną odpowiedzialność za zawarcie wadliwej umowy. W pracy wyjaśniono jednak – co jest istotnym ustaleniem – że wbrew rozwiązaniom przyjmowanym w niektórych obcych

porządkach prawnych właściwym rozwiązaniem nie jest tu także odwołanie do sankcji wzruszalności, przede wszystkim dlatego, że zakłada ona aktywność strony chronionej, na którą częstokroć nie można liczyć.

Ograniczona właściwość nieważności dotyczy także sprzeczności umowy z normami chroniącymi interesy osób trzecich. Jej zastosowanie jest niewłaściwe zwłaszcza w razie, gdy sprzeczność z prawem wiąże się z naruszeniem interesów majątkowych chronionych jedynie przez prawa względne.

Dokonana w pracy szeroka ocena sankcji nieważności i właściwości jej zastosowania, pozwoliła na uchwycenie – w końcowej części omawianego rozdziału – sensu wyrażonego w art. 58 k.c. „domniemania” nieważności. Przyjęto, że domniemanie to oznacza w istocie, iż sankcja nieważności – uznana przez ustawodawcę za podstawową i najbardziej uniwersalną – powinna mieć zastosowanie w braku odmiennych wskazówek ustawowych. Chodzi tu o rozłożenie ciężaru argumentacji: w świetle art. 58 k.c. wykazania wymaga, że właściwa jest inna niż nieważność sankcja.

Kolejną część pracy – Rozdział V (ok. 285 stron) – poświęcono na analizę innych niż nieważność „skutków” (sankcji) sprzeczności umowy z prawem. Jej punktem wyjścia i zarazem centralnym miejscem całej pracy są rozważania co do przewidzianej w art. 58 k.c. możliwości zastosowania innego niż nieważność skutku sprzeczności umowy z prawem.

Przeprowadzone dociekania pozwoliły na sformułowanie wniosku, że zamieszczona w art. 58 § 1 k.c. wzmianka o „innym skutku” powinna być poddana wykładni rozszerzającej, w myśl której inna niż nieważność sankcja nie musi być wyraźnie przewidziana w przepisie, ale może być ustalona w drodze bardziej złożonych zabiegów interpretacyjnych uwzględniających całokształt regulacji dotyczącej danego zagadnienia (w tym jej cel i chronione wartości). Wskazano, że w ujęciu rozszerzającym zastrzeżenie „chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek” należy rozumieć jako zastrzeżenie „chyba że ze względu na treść lub cel przepisu właściwy jest inny skutek”. W przypadku nawiązującym do celu przepisu, podstawą zastosowania innej niż nieważność sankcji jest art. 58 § 1 k.c. w związku z naruszoną normą (jej celem).

Myśl tę uznano za aktualną także w razie sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Przyjęto – co również jest tezą oryginalną o zasadniczym znaczeniu – że brak w art. 58 § 2 k.c. wzmianki o tym, że „właściwy przepis” może przewidywać inny stanowi lukę aksjologiczną, która wymaga uzupełnienia w drodze wykładni. W jej świetle umowa sprzeczna z zasadami współzycia społecznego jest nieważna, chyba że ze względu na cel normy moralnej – sprawiający, iż nieważność nie jest sankcją

skuteczną lub proporcjonalną – właściwy jest inny skutek. W tym przypadku podstawą zastosowania właściwej sankcji jest art. 58 § 2 k.c. w związku z celem normy moralnej, w którą godzi umowa.

Omówiony fragment rozważań pozwolił na stwierdzenie – i wydaje się, że można to uznać za podstawową tezę pracy – że w braku wyraźnej, szczególnej regulacji ustawowej odstąpienie od preferowanej przez art. 58 k.c. nieważności jest uzasadnione w każdym przypadku, w którym – nawet z uwzględnieniem instytucji ograniczających surowe skutki nieważności, a w szczególności art. 58 § 3 k.c., konwersji i konwalidacji – nie byłaby ona sankcją skuteczną i proporcjonalną. W obrębie bowiem art. 58 k.c. relacja między nieważnością i innymi sankcjami nie jest relacją zasady i wyjątku z właściwą dla niej regułą *exceptiones non sunt extendendae*, lecz relacją między konsekwencją, której właściwość jest przez ustawodawcę „domniemywana”, a innymi konsekwencjami, których zastosowanie wymaga obalenia tego „domniemania” właściwości (tzn. wskazania przekonujących argumentów przemawiających za zastosowaniem innej sankcji). Obalenie domniemania otwiera przestrzeń do poszukiwania właściwszej sankcji, przy czym, poszukując „innego skutku”, sąd powinien kierować się przede wszystkim założeniem, że ustawodawca jest konsekwentny, a więc rozumowaniami inferencyjnymi, uciekając się w miarę możliwości do *analogii legis* oraz *analogii iuris*, jeżeli prowadzi ona do właściwego rezultatu. W pracy przyjęto jednak – co jest również oryginalnym i istotnym wnioskiem – że w braku adekwatnej sankcji „nazwanej” należy dopuścić nawet możliwość zastosowania przez sąd sankcji „nienazwanej” (tzn. typu sankcji nieprzewidzianego wyraźnie ustawowo). Podkreślono jednak zarazem, że swoboda sądu nie sięga tak daleko, by mógł on w pełni dostosować sankcję do okoliczności konkretnego przypadku. Zamieszczone w art. 58 § 1 k.c. odwołanie do „właściwego przepisu” przewidującego inny skutek oznacza odesłanie do regulacji o charakterze generalnym i abstrakcyjnym. Ustawodawca zrezygnował tym samym – przynajmniej co do zasady – z odwołania do prawa „pretorskiego”, a więc pozostawienia sądom zadania doboru sankcji, która w świetle całokształtu okoliczności konkretnego przypadku (także faktycznych) jest najbardziej odpowiednia.

Omówione ustalenia stworzyły właściwy kontekst do charakterystyki i oceny różnorodnych sankcji sprzeczności umowy z prawem. Sankcje wyraźnie przewidziane w ustawie poddano ocenie przede wszystkim pod kątem tego, czy ich zastosowanie w obszarach wyraźnie przypisanych im przez ustawodawcę odpowiada wymaganiom skuteczności i proporcjonalności. Podjęto również próbę identyfikacji przypadków sprzeczności z prawem, w których zastosowanie „nazwanych” przez ustawodawcę sankcji powinno wyłączać

zastosowanie „domniemywanej” w art. 58 k.c. sankcji nieważności. Wskazano także na przypadki, w których „obalenie domniemania” nieważności z art. 58 k.c. powinno polegać na zastosowaniu nietypowej, „nienazwanej” przez ustawodawcę sankcji.

W tym kontekście na wyeksponowanie zasługuje kilka tez.

Pierwsza z nich dotyczy przewidzianego wprost w art. 58 § 1 k.c. innego skutku polegającego na tym, że „w miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy” (określonego w pracy jako konwersja obligatoryjna). Skutek ten różni się od nieważności tym, że – niezależnie od woli stron (hipotetycznej albo rzeczywistej) - „nieważność” postanowień sprzecznych z prawem nie pociąga za sobą nieważności całej umowy, a w miejsce nieważnych postanowień wchodzi określona regulacja prawna. Konsekwencją jego zastosowania jest nie tylko ograniczenie w jakimś aspekcie zamierzonych przez strony skutków umowy, ale także narzucenie stronom skutków niemających zakotwiczenia w ich woli.

W pracy wyrażono doniosły praktycznie pogląd, że zastosowanie tak scharakteryzowanej sankcji jest co do zasady właściwe we wszystkich przypadkach sprzeczności umowy z normami imperatywnymi wyznaczającymi bezpośrednio i w sposób pozytywny prawa lub obowiązki stron zobowiązania. Może mieć zastosowanie także wtedy, gdy umowa naruszyła normę, która wyznacza treść zobowiązania w sposób negatywny, wyłączając możliwość przyznania stronie określonego prawa, nałożenia na nią określonego obowiązku czy też wywołania innego, określonego skutku prawnego. Zabieg taki będzie jednak uzasadniony tylko wtedy, gdy zastrzeżenie postanowienia sprzecznego z prawem było *in casu* wynikiem nadużycia silniejszej pozycji kontraktowej przez jedną ze stron, a nieskuteczność tego postanowienia powoduje powstanie luki w umowie albo prowadzi do rażącego zachwiania korzyści i ryzyka związanego z umową. W takim przypadku niezależnie od hipotetycznej zgodnej woli stron (a więc także wbrew woli strony silniejszej), postanowienie nieskuteczne musi zostać zastąpione na podstawie art. 56 k.c. postanowieniem należycie uwzględniającym godne ochrony interesy obu stron („słusznym”) i wynikającym z norm dyspozytywnych, ustalonych zwyczajów albo zasad współżycia społecznego.

Inna, istotna teza dotyczy sankcji (określonej w pracy jako bezskuteczność prosta), dla której charakterystyczne są dwa elementy: pozbawienie mocy sprzecznych z prawem postanowień czynności prawnej oraz rozstrzygnięcie, że nie wpływa to na skuteczność pozostałych postanowień (art. 58 § 3 k.c. nie ma tu zastosowania). Wskazano, że jej zastosowanie jest co do zasady właściwe we wszystkich przypadkach naruszenia normy imperatywnej albo moralnej, która wyznacza – w interesie strony słabszej - treść

zobowiązania w sposób negatywny, a naruszenie to było wynikiem nadużycia silniejszej pozycji kontraktowej i równocześnie normowana w bezskutecznym postanowieniu kwestia nie musi być uregulowana w ramach stosunku umownego (brak zatem luki, która musiałaby zostać wypełniona przez obligatoryjną substytucję postanowienia) i – w braku uzgodnienia między stronami – nie podlegałaby uzupełnieniu na podstawie art. 56 k.c.

Kolejna istotna teza odnosi się do sankcji przewidzianej w art. 385¹ § 1 k.c. W wyniku pogłębionej analizy (ok. 60 stron) sformułowano pogląd, że w istocie chodzi tu o sankcję bezskuteczności zawieszanej niedozwolonego postanowienia. Oznacza ona, że postanowienie niedozwolone nie wywołuje skutków prawnych dla żadnej ze stron, co sąd uwzględnia z urzędu, jednakże losy tego postanowienia – i spełnionych na jego podstawie świadczeń – zależą ostatecznie od decyzji konsumenta, który może potwierdzić postanowienie (stanie się ono ważne, a spełnione świadczenia staną się należnymi) albo odmówić potwierdzenia (oznaczać to będzie ostateczną bezskuteczność postanowienia i nienależność spełnionych świadczeń – *condictio indebiti*) i w tym sensie nie jest związany postanowieniem. Sytuacja przedsiębiorcy jest inna, ponieważ do czasu potwierdzenia albo jego odmowy trwa on w niepewności co do losów postanowienia. Może jednak wyznaczyć konsumentowi odpowiedni termin, po którego upływie stanie się wolny (analogia do innych przypadków bezskuteczności zawieszanej).

Na wzmiankę zasługują także rozważania dotyczące sankcji wyzysku. Sankcję tę uznano w pracy za rażąco nieefektywną, a taką ocenę przesądziło przede wszystkim uzależnienie jej zastosowania od aktywności wyzyskanego, i to podjętej w krótkim terminie, w sytuacji, w której jest jasne, że na tę aktywność często – np. w przypadku niedołęstwa albo niedoświadczenia – nie można rozsądnie liczyć. Stanowczo negatywna ocena rozwiązania przyjętego w art. 388 k.c. stała się podstawą do sformułowania postulatu zawężającej wykładni tego przepisu i przyjęcia, że nie ma on zastosowania wówczas, gdy oprócz wskazanych w nim przesłanek podmiotowych występuje dodatkowa przesłanka trwałości słabości podmiotowej (przymusowego położenia, niedołęstwa, niedoświadczenia). Przesłankę tę należy uznać za spełnioną, jeżeli z okoliczności zawarcia umowy wynika, że nie można rozsądnie oczekiwać – podobnie jak w przypadku braku zdolności do czynności prawnych – iż wyzyskany będzie w stanie skorzystać z dobrodziejstwa sądowej ingerencji w treść umowy. W takich przypadkach właściwy jest reżim ustanowiony w art. 58 k.c., a właściwa sankcja polega na następującej *ex lege* i *ab initio* konwersji niedopuszczalnych postanowień określających świadczenia stron do kształtu, który uzgodniłyby strony, gdyby działały

słusznie i rozsądnie z zastrzeżeniem jednak nieważności umowy, gdyby spełnienie podwyższonego świadczenia było dla wyzyskującego nadmiernie utrudnione.

Negatywna ocena sankcji wyzysku nie jest równoznaczna z poglądem, że ochrona interesów strony naruszonych sprzeczną z prawem umową przez przyznanie jej możliwości wzruszenia umowy, nigdy nie jest właściwe. W pracy wyjaśniono, że możliwość taka może być wykorzystana np. jako element innej niż nieważność sankcji w przypadku sprzeczności z prawem umowy spółki cywilnej albo w razie zawarcia umowy zobowiązującej jedną ze stron do działań, które powinny być pozostawione jej swobodnej decyzji, a więc umów nadmiernie ograniczających wolność w innym aspekcie niż czasowy.

Sankcja wzruszalności może również stać na straży interesu publicznego, czego dowodzi efektywne rozwiązanie polegające na możliwości unieważnienia umowy, przewidziane w Prawie zamówień publicznych. Elastyczne ukształtowanie tej sankcji – wzorowane na dyrektywie 2007/66/WE – wyrażające się w możliwości rezygnacji z unieważnienia umowy ze względu na ważny interes publiczny, jak również w możliwości unieważnienia części umowy oraz wyłączenia skutku wstecznego unieważnienia, stanowi swoisty *signum temporis* w dziedzinie sankcji umów sprzecznych z prawem.

W omawianej części pracy sformułowano też tezę, że również zastosowanie sankcji bezskuteczności względnej może być właściwe poza zakresem wyraźnych regulacji ustawowych, co dotyczy np. określenia konsekwencji naruszenia ustanowionego tytułem zabezpieczenia sądowego zakazu zbywania nieruchomości oraz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu (zob. art. 747, 755, 752³ k.p.c.), jeżeli nabywca był w złej wierze.

Z dokonanych ustaleń wynika, że w szerszym zakresie może – i powinna – być wykorzystana także sankcja bezskuteczności zawieszanej. Jej zastosowanie uznano za właściwe w przypadkach, w których sięgnięcie do sankcji nieważności byłoby niejako przedwczesne. Wbrew utartym zapatrywaniom podjęto próbę uzasadnienia poglądu, że dotyczy to np. przypadku zawarcia umowy bez wymaganego uprzedniego zezwolenia organu władzy publicznej (decyzji administracyjnej) albo naruszenia ustawowego pierwszeństwa czy też obowiązku zwrotu wywłaszczonej nieruchomości.

Inną – i oryginalną – tezę sformułowano w odniesieniu do sytuacji, w której umowa zobowiązuje dłużnika do spełnienia świadczenia, które jest dlań zakazane ze względu na brak wymaganych przez ustawę przesłanek podmiotowych. Przyjęto mianowicie, że w takiej sytuacji właściwa sankcja powinna polegać na obligatoryjnym – niezależnym od kryterium z art. 58 § 3 k.c. – przekształceniu praw i obowiązków stron w ten sposób, iż wyłączona

zostałaby możliwość sądowego dochodzenia przez wierzyciela roszczenia o spełnienie zakazanego świadczenia, a w pozostałym zakresie prawa i obowiązki stron (w tym odpowiedzialność za niespełnienie świadczenia) powinny zostać w zasadzie zachowane. Zastrzeżono zarazem, że nie powinno to dotyczyć przypadku, w którym w chwili zawarcia umowy obie strony wiedziały o braku wymaganego zezwolenia na zawarcie umowy. W takim przypadku brak podstaw do uprzywilejowania wierzyciela przez przyznanie mu możliwości odmowy przyjęcia niedozwolonego świadczenia oraz żądania naprawienia szkody z tytułu niewykonania zobowiązania.

W końcowej części Rozdziału V wyjaśniono, że deliktowa odpowiedzialność odszkodowawcza, podobnie jak sankcja publicznoprawna, jedynie wyjątkowo może stanowić inny skutek w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. i wyłączać zastosowanie nieważności.

Ostatnia część pracy (Rozdział VI) stanowi przede wszystkim podsumowanie. Zrezygnowano z tradycyjnego streszczenia wyników na rzecz prezentacji ogólnego, trzyetapowego schematu poszukiwania sankcji skutecznej i proporcjonalnej w sytuacji braku wyraźnego, szczegółowego rozstrzygnięcia ustawodawcy. Schemat ten, w który wpleciono – w formie wskazówek adresowanych do sądu – dokonane w pracy ustalenia, stanowić ma użyteczny instrument, który powinien ułatwiać sądom określenie sankcji niedozwolonej umowy obligacyjnej.

W Rozdziale VI skonfrontowano także sformułowane w pracy wskazówki co do ustalenia sankcji skutecznej i proporcjonalnej z czynnikami wskazanymi w Projekcie wspólnego systemu odniesienia (*DCFR*).

Zamieszczono w nim także rozważania *de lege ferenda*. Szczególną uwagę poświęcono rozważeniu zalet i wad koncepcji przyjętej w *DCFR*, zgodnie z którą w braku wyraźnego rozstrzygnięcia ustawowego, sankcja powinna być określana mocą konstytutywnego orzeczenia sądu, niejako szytego na miarę konkretnego przypadku, a więc z uwzględnieniem całokształtu okoliczności, choćby nie poddawały się one typizacji. Analiza ta pozwoliła na stwierdzenie, że nie ma wystarczająco mocnych argumentów przemawiających za zerwaniem z obowiązującym *de lege lata* systemem sankcji generalnych i abstrakcyjnych.

Dostrzeżono jednak potrzebę dokonania pewnych korekt legislacyjnych. Przede wszystkim potrzebę doprecyzowania zakresu zastosowania art. 58 k.c. oraz przeformułowania jego treści tak, aby wyraźnie postanawiał, że podstawą obalenia „domniemania” nieważności może być nie tylko wyraźny przepis ustawy, lecz także jej cel. Opowiedziano się także za wprowadzeniem – na wzór *DCFR* – katalogu czynników, które sąd powinien uwzględniać, poszukując właściwej sankcji sprzeczności z prawem. Za zasadne uznano również

wprowadzenie reguły (wzorowanej na art. 385¹ k.c.), że strona chroniona normą imperatywną (semiimperatywną) wprost regulującą treść zobowiązania może – jeżeli uzna to za korzystne – potwierdzić *ex post* nieważne postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność. Wskazano także na zasadność wyraźnego uregulowania niektórych przypadków sprzeczności z prawem (np. zawarcia umowy bez wymagania uprzedniego zezwolenia władzy publicznej albo zawarcia umowy w zakresie działalności wymagającej zezwolenia władzy publicznej lub określonych ustawą uprawnień zawodowych przez osobę niemającą tego zezwolenia lub uprawnień).

Szczególnie silnie zaakcentowano potrzebę uregulowania instytucji konwalidacji, formułując odrębne propozycje dotyczące konwalidacji zwyczajnej, następującej *ex lege* i konwalidacji nadzwyczajnej następującej mocą konstytucyjnego orzeczenia sądowego. Za nieodzowną i pilną uznano korektę regulacji dotyczącej sankcji wyzysku oraz art. 359 § 2² k.c.

Sformułowane propozycje zestawiono szczegółowo z projektem Księgi pierwszej Kodeksu cywilnego, konstatując daleko idącą zbieżność proponowanych regulacji oraz odnotowując potrzebę pewnych korekt i uzupełnień.

3. Pozostałe osiągnięcia naukowe

Poza omówionym podstawowym osiągnięciem naukowym, po uzyskaniu stopnia doktora opublikowałem poprawioną wersję rozprawy doktorskiej pt. „*Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych (art. 353¹ k.c.)*” (Kraków 2005, Zakamycze, s. 528), monografię pt. „*Poręczenie. Analiza instytucji i perspektywa kodyfikacyjna*”, (Warszawa 2012, C.H. Beck s. 180), *Komentarz do ustawy o kredycie konsumenckim* (Warszawa 2005, LexisNexis, s. 328), obszernie fragmenty komentarza do kodeksu cywilnego (J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013-2014, LexisNexis) oraz ponad 50 artykułów.

W ramach tego dorobku najpoważniejszy ciężar gatunkowy mają komentarze oraz publikacje przygotowane w związku z pracami nad nowym kodeksem cywilnym.

W obszernym komentarzu do ustawy o kredycie konsumenckim przedmiotem rozważań były liczne, szczegółowe, niekiedy bardzo skomplikowane i kontrowersyjne zagadnienia interpretacyjne ściśle związane z przepisami tej ustawy oraz problemy ogólniejszej natury, dotyczące np. kwestii nadmiernych odsetek, nadzabezpieczenia (była ta jedna z pierwszych

wypowiedzi dotyczących tej kwestii), pojęcia przedsiębiorcy i konsumenta czy też pojęcia działalności gospodarczej.

Szczególnie ważnym – i nobilitującym dla autora - osiągnięciem naukowym są fragmenty komentarza do kodeksu cywilnego, opracowanego głównie przez sędziów Sądu Najwyższego.

Pierwszy fragment stanowił komentarz do art. 56-58 k.c. (łącznie ponad 220 stron). W komentarzu do art. 56 k.c. zamieszczono m.in. istotne, w znacznej mierze nowatorskie rozważania dotyczące skutkowego i bezskutkowego ujęcia czynności prawnej, znaczenia dodatkowych względem oświadczenia woli przesłanek skuteczności czynności prawnej, kwalifikowania czynności procesowych jako czynności prawnych, konstrukcji czynności prawnych o podwójnym skutku oraz analizę dotyczącą skutków czynności prawnej wynikających z art. 56 k.c.

Na szczególne zaakcentowanie zasługuje także próba nowego spojrzenia na zagadnienie kauzalności czynności prawnych (s. 369-382), w tym na pojęcie kauzy, jej braku, znaczenie domniemania kauzalności i jej podstawę prawną.

Komentarz do art. 58 k.c. w znacznej mierze opiera się na ustaleniach dokonanych w omówionej uprzednio monografii pt. „Skutki sprzeczności umów obligacyjnych z prawem”. Warta szczególnej uwagi jest jednak zamieszczona w tym komentarzu uporządkowana prezentacja nowszego dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego dotyczącego stosowania art. 58 k.c. (s. 467-496), której bazą była analiza kilkuset orzeczeń tego Sądu wydanych w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

Drugi z przygotowanych fragmentów komentarza dotyczył przepisów regulujących bezpodstawne wzbogacenie (s. 265-367).

Trzeci fragment obejmował obszerny komentarz do przepisów o darowiźnie (s. 1025-1151). Komentarz ten zawiera wiele istotnych i nowatorskich ustaleń. Wśród nich warto zwrócić szczególną uwagę na rozważania dotyczące zakwalifikowania darowizny jako umowy o podwójnym skutku, kauzalności umowy darowizny, ujmowania w kategorii darowizny zniesienia współwłasności, zobowiązania do nieodpłatnego, konstytutywnego ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego, zwolnienia z długu, a także obserwacje dotyczące kwalifikacji *negotium mixtum cum donatione* czy też konwalidacji nieformalnej darowizny. Na wyeksponowanie zasługują także uwagi odnoszące się do polecenia. W ich ramach ustalono m.in., że obciążający obdarowanego obowiązek wypełnienia polecenia jest wyłączony z ogólnego reżimu dotyczącego wykonania zobowiązań i skutków jego niewykonania (m.in. z reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej). Przyjęto, że żądanie

wykonania polecenia może być dochodzone na drodze sądowej, także wtedy, gdy ma na celu wyłącznie korzyść darczyńcy. Wyjaśniono zarazem, że żądanie to nie jest środkiem służącym bezpośrednio ochronie interesów majątkowych lub niemajątkowych beneficjariusza, lecz instrumentem zapewnienia realizacji woli darczyńcy.

Na szczególne wyeksponowanie zasługuje także szczegółowa i uporządkowana prezentacja dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego dotyczącego przesłanek odwołania darowizny ze względu na rażącą niewdzięczność obdarowanego (s. 1119 i n.).

Poza komentarzami, moim znaczącym osiągnięciem naukowym jest powstała w toku prac nad nowym kodeksem cywilnym monografia o poręczeniu, w której dokonałem przeglądu istniejących rozwiązań normatywnych w świetle dorobku judykatury oraz doktryny, z uwzględnieniem tła prawnoporównawczego. W ramach tego przeglądu na szczególną uwagę zasługują rozważania – i będące ich wynikiem propozycje *de lege ferenda* – dotyczące dopuszczalnego zakresu poręczenia (m.in. poręczenia za dług przyszły, poręczenia globalnego czy terminowego), ochrony konsumentów przed udzielaniem poręczeń niewspółmiernych do majątku i dochodów poręczyciela, a także możliwości powołania się poręczyciela na uprawnienia prawokształtujące przysługujące dłużnikowi i subsydiarności poręczenia. W znacznej mierze nowatorski charakter mają też uwagi dotyczące wielości poręczycieli. Zwieńczeniem tych uwag był całościowy projekt przepisów dotyczących poręczenia.

W ścisłym związku z omówioną pracą pozostaje także późniejsza, uzupełniająca i obszerna publikacja pt. „*Poręczenie w praktyce orzeczniczej*” (Prawo w Działaniu 2013, nr 15, s. 167-222), której podstawą było szerokie badanie orzecznictwa sądów powszechnych. Badanie to zdecydowanie potwierdziło potrzebę silniejszej ochrony interesów poręczycieli-konsumentów przed pochopnym udzielaniem poręczeń. Odpowiedzią na to wyzwanie są sformułowane w pracy dodatkowe propozycje *de lege ferenda*, dotyczące m.in. wprowadzenia przedkontraktowych obowiązków informacyjnych. Badanie orzecznictwa sądów powszechnych potwierdziło także konieczność innych interwencji legislacyjnych, a zwłaszcza szczegółowego uregulowania skutków niezawiadomienia przez wierzyciela poręczyciela o tym, że dłużnik nie wykonał zobowiązania. Zaproponowano w związku z tym wprowadzenie fikcji prawnej, zgodnie z którą skutki opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia, które powstały przed spóźnionym zawiadomieniem, nie wpływają na zakres zobowiązania poręczyciela. Zwrócono także uwagę na rażące zagrożenie interesów poręczyciela związane z przedawnieniem roszczenia zwrotnego, co dało asumpt do

sformułowania propozycji *de lege ferenda* mających chronić poręczyciela przed skutkami przedwczesnego przedawnienia roszczenia subrogacyjnego przeciwko dłużnikowi.

Na uwagę zasługują ponadto nowatorskie rozważania dotyczące wywołującej rozbieżności w orzecznictwie kwestii, od kiedy poręczyciel może żądać odsetek od kwoty, którą spłacił wierzyciela, oraz równie kontrowersyjnego problemu, czy roszczenie zwrotne poręczyciela obejmuje należności, które musiał zapłacić w związku z niewykonaniem przez siebie zobowiązania (odsetki za opóźnienie, koszty procesu, koszty postępowania egzekucyjnego).

Z pracami nad nowym kodeksem cywilnym związane są także dwie inne, znaczące publikacje. Pierwsza to obszerne studium prawno-porównawcze dotyczące problematyki wad oświadczenia woli (*Wady oświadczenia woli w perspektywie kodyfikacyjnej*, Studia Prawa Prywatnego 2008, nr 3, s. 8-85), którego ukoronowaniem jest całościowy projekt nowej regulacji. Wśród zgłoszonych propozycji warto zwrócić uwagę na projekt nowego przepisu o błędzie (m.in. zaproponowano rezygnację z odrębnej kategorii błędu co do treści, podstępu, a z drugiej strony - wprowadzenie instytucji błędu wspólnego), propozycję dotyczącą wyraźnego uregulowania skutków czasowych uchylecia się od skutków oświadczenia woli oraz będącego alternatywą dla wzruszenia czynności przekształcenia jej treści.

W związku z planami rekodyfikacyjnymi pozostaje także inne, obszerne opracowanie dotyczące zasiedzenia (*Zasiedzenie własności w perspektywie kodyfikacyjnej*, w: A. Siemaszko (red.), *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, Warszawa 2011, Wolters Kluwer, s. 161-231). Wyjaśniono w nim przede wszystkim, że zasiedzenie ma rację bytu także we współczesnym systemie prawnym, także jako nabycie nieodpłatne i w złej wierze. Sformułowano również kilka propozycji *de lege ferenda*, w tym propozycję wprowadzenia konstrukcji przedawnienia nabywczego, która może być pożądanym substytutem braku możliwości zasiedzenia rzeczy ruchomej w złej wierze, propozycję wprowadzenia możliwości zasiedzenia odrębnej własności lokalu także wtedy, gdy nie był on uprzednio wyodrębniony, choć prawo posiadacza zostało wadliwie ujawnione w księdze wieczystej, oraz propozycję skrócenia terminów zasiedzenia nieruchomości. Zaproponowano także, aby z chwilą zasiedzenia dotychczasowy właściciel tracił przysługujące mu przeciwko posiadaczowi roszczenia uzupełniające oraz aby roszczenia odszkodowawcze dotychczasowego właściciela z tytułu uszkodzenia rzeczy przeciwko osobom trzecim przechodziły na posiadacza, który rzecz zasiedział.

Problematyce zasiedzenia poświęcono także inne opracowania. Pierwsze (*Problematyka zasiedzenia nieruchomości państwowych* (w świetle uchwały Sądu Najwyższego z 31

stycznia 2002 r.)”, Prawo w Działaniu 2006, nr 1, s. 201-231) ma już walor głównie historyczny. Druga, obszerna analiza dotyczy m.in. istotnego *de lege lata* problemu, jakim jest wpływ zasiedzenia na istnienie roszczeń uzupełniających (*Wpływ zasiedzenia na możliwość dochodzenia roszczeń uzupełniających. Cz. 1-2*, Palestra 2013, nr 3/4, s. 162-168 i Palestra 2013, nr 5/6, s. 161-171). Sformułowano w niej pogląd, że w przypadku zasiedzenia dochodzi nie tylko do prawnej, ale także ekonomicznej ekspropriacji właściciela, a w rezultacie, że osobie, która utraciła własność rzeczy wskutek jej zasiedzenia przez posiadacza, nie przysługują wobec tego posiadacza roszczenia uzupełniające za okres poprzedzającym dzień zasiedzenia.

Pozostałe, niezwiązane wprost z pracami kodyfikacyjnymi publikacje, odzwierciedlają główne obszary moich zainteresowań badawczych. Dotyczą one różnych działów prawa cywilnego z wyraźną dominacją zagadnień ogólnych oraz opracowań z zakresu prawa rzeczowego i zobowiązań.

Pierwsza grupa publikacji wiąże się z szeroko rozumianym problemem wadliwości czynności prawnych. Tezy sformułowane w niektórych z nich zostały w znacznej mierze uwzględnione i pogłębione w monografii pt. „*Skutki sprzeczności umów obligacyjnych z prawem*” (tak zwłaszcza: *Skutki naruszenia pierwszeństwa w braku wyraźnej regulacji ustawowej*, Palestra 2007, nr 7/8, s. 257-264; *Znaczenie klauzul salwatoryjnych w kontekście art. 58 § 3 k.c.*, Palestra 2008, nr 1/2, s. 257-263). Pozostałe zachowały swój samodzielny walor. Dotyczy to opracowania pt. *Kompetencja sądu do ustalania nieważności czynności prawnych będących przejawem nadużywania pozycji dominującej oraz nieważności porozumień ograniczających konkurencję* (Palestra 2009, nr 9/10, s. 235-243), w którym przedstawiono argumentację na rzecz uznania kompetencji sądów do samodzielnego orzekania o nieważności umów będących przejawem nadużywania pozycji dominującej oraz porozumień ograniczających konkurencję.

Samoistne znaczenie naukowe ma także analiza dotycząca skutków dokonania czynności prawnej bez wymaganej ustawą zgody współwłaściciela (*Skuteczność czynności prawnej dokonanej bez wymaganej ustawą zgody współwłaściciela (art. 199 i 201 k.c.)*, Palestra 2010, nr 11/12, s. 167-175). Wyjaśniono w niej m.in. – wbrew poglądom części doktryny i Sądu Najwyższego – że czynność prawna dokonana przez współwłaściciela bez wymaganej ustawą zgody pozostałych współwłaścicieli nie jest sprzeczna z ustawą, a konsekwencją braku zgody jest jedynie to, iż taka czynność nie wywiera wpływu na położenie prawne współwłaścicieli. W rezultacie umowa najmu albo inna umowa czysto obligacyjna zawarta bez wymaganej zgody współwłaściciela jest skuteczna, ale tylko względem współwłaściciela, który ją zawarł.

Również umowa zobowiązująca o zamierzonym podwójnym skutku, zawarta bez zgody współwłaściciela, będzie ważna (skuteczna względem współwłaściciela zawierającego umowę), lecz całkowicie pozbawiona skutku rzeczowego, chyba że spełnione są przesłanki z art. 169 k.c. W obu przypadkach zgoda współwłaściciela może jednak zostać udzielona w sposób następczy i ma do niej zastosowanie art. 63 k.c.

W znacznej mierze zachowuje aktualność i samoistny walor naukowy opracowanie pt. „*Wpływ naruszeń obligatoryjnej procedury przetargowej na skuteczność podlegającej jej umowy*” (Palestra 2011, nr 7/8, s. 111-118). Sformułowano w nim pogląd, że ustawowy nakaz zawarcia umowy w trybie przetargu oznacza, iż sprzeczne z ustawą (art. 58 § 1 k.c.) jest zawarcie tej umowy bez zachowania procedury przetargowej albo z innym, równoważnym w skutkach naruszeniem; naruszenie jest zaś równoważne, gdy miało wpływ na zawarcie umowy lub jej treść, a więc – inaczej mówiąc – miało wpływ na wynik przetargu. Ustalono przy tym, że w przypadku naruszenia reguł, które stwarza wysokie prawdopodobieństwo zakłócenia wyniku przetargu, zakłócenie to powinno być domniemywane (domniemanie faktyczne), a ciężar udowodnienia, iż *in casu* sytuacja taka nie miała miejsca, powinien obciążać stronę, która zakłóceniu temu zaprzecza.

W zakresie problematyki wadliwości czynności prawnych pozostaje także obszerne studium pt. „*Nieważność czynności prawnej dokonanej w formie aktu notarialnego*” (Prawo w Działaniu 2012, nr 12, s. 7-58), którego podstawą było badanie aktowe orzeczeń sądów powszechnych. W opracowaniu tym omówiono obowiązki notariusza, który powinien dokonywać czynności notarialnych jedynie „zgodnie z prawem i zgodnych z prawem” oraz szereg szczegółowych i wywołujących wątpliwości zagadnień ujawnionych w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Najistotniejsze znaczenie praktyczne mają szczegółowe uwagi dotyczące najczęstszej w praktyce przyczyny „unieważnienia aktów notarialnych”, którą jest wada oświadczenia woli w postaci braku świadomości lub swobody. Brak ten skojarzono z sytuacją, w której składający oświadczenie nie miał zdolności do rozsądnej oceny prawnych i faktycznych skutków swego działania. Uwagę sądów zwrócono na potrzebę prawidłowej praktyki korzystania z opinii biegłego, a uwagę notariuszy na konieczność ściślejszego przestrzegania reguły, że notariuszowi nie wolno dokonać czynności notarialnej, jeżeli poweźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej znajduje się w stanie świadomości pozwalającym na skuteczne złożenie oświadczenia woli. Oznacza to m.in., że w sytuacji, w której okoliczności wskazują na istotnie zwiększone prawdopodobieństwo złożenia oświadczenia dotkniętego wadą z art. 82 k.c., notariusz nie może zachowywać postawy pasywnej. Powinien upewnić się w bezpośredniej rozmowie – w miarę możliwości odcinając

wpływy zewnętrzne – co do okoliczności istotnych z punktu widzenia art. 82 k.c., udzielając dodatkowych wyjaśnień i formułując prostym językiem pytania o zamierzone podstawowe skutki gospodarcze czynności, aby ustalić, czy składający zdaje sobie sprawę z podstawowych konsekwencji i zagrożeń związanych z dokonaniem czynności, także społecznych.

W opracowaniu poddano analizie także obowiązki notariusza związane z dokonaniem czynności przez osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych, jak również z dokonaniem czynności pozornych, dokonaniem czynności pod wpływem błędu i groźby, w warunkach wyzysku, przez rzekomego pełnomocnika albo fałszywy organ, z zawarciem umowy zbycia nieruchomości, która nie spełnia wymagań wynikających z warunkowego zatwierdzenia podziału lub też w okolicznościach umożliwiających uznanie czynności prawnej za bezskuteczną względem osoby trzeciej. Omówiono także zakres pojęcia czynności prawnej sprzecznej z prawem, obejmując nim również przypadki sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Szczegółowej analizie poddano m.in. problematykę dokonania czynności prawnej z naruszeniem prawa pierwokupu.

Druga grupa publikacji dotyczy fundacji i organizacji pożytku publicznego. Zainteresowanie tą problematyką miało swój początek jeszcze przez uzyskaniem stopnia doktora, czego wyrazem jest oparta na analizie rocznych sprawozdań składanych przez fundacje monografia pt. *„Działalność gospodarcza a działalność statutowa fundacji – prawo i praktyka”* (Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 195). Jego kontynuacją są późniejsze prace: opracowanie pt. *„Spółka kapitałowa jako organizacja pożytku publicznego”* (Palestra 2006, nr 9/10, s. 264-267, w której wyrażono i uzasadniono pogląd, że spółka kapitałowa może być organizacją pozarządową i organizacją pożytku publicznego; artykuł pt. *„Działalność gospodarcza organizacji pożytku publicznego”* (Zeszyty Prawnicze UKSW 2007, nr 7.1, s. 209-254), w którym dokonano m.in. interpretacji pojęcia działalności pożytku publicznego, co wymagało wyjaśnienia pojęcia działalności społecznie użytecznej, definicji organizacji pozarządowej, a także omówiono ustawowe rozróżnienie na działalność odpłatną pożytku publicznego oraz działalność gospodarczą i przesłanki dopuszczalności prowadzenia działalności gospodarczej przez organizację pożytku publicznego; pracę pt. *„Dopuszczalność zmiany statutu fundacji w braku wyraźnych postanowień statutowych”* (Palestra 2008, nr 3/4, s. 220-226), w którym opowiedziano się – z odwołaniem do art. 56 k.c. – za dopuszczalnością zmiany przez zarząd statutu fundacji także wtedy, gdy nie została ona przewidziana w statucie, z zastrzeżeniem, że dotyczy to tylko sytuacji, w której zmiana statutu jest konieczna

albo użyteczna dla realizacji celu fundacji, w żadnym stopniu nie koliduje z wolą fundatora i nie narusza zasad współzycia społecznego.

Na wzmiankę zasługują także inne, pojedyncze publikacje dotyczące zagadnień ogólnych mieszczących się w zakresie części ogólnej prawa cywilnego, pt.:

1. „*Możliwość stosowania art. 5 k.c. w przypadkach, w których okoliczności uzasadniają zarzut nadużycia prawa mają charakter trwały*” (Palestra 2010, nr 1/2, s. 247-253), w której sformułowano – wbrew utartym poglądom – tezę, że powołanie się na zarzut nadużycia prawa może mieć miejsce także wtedy, gdy okoliczności uzasadniające zarzut nadużycia prawa mają charakter trwały, i wykazano, iż w praktyce stanowisko takie jest – wbrew werbalnym deklaracjom - rozpowszechnione w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwłaszcza w odniesieniu do roszczeń o świadczenie pieniężne;
2. „*Zakaz dyskryminacji w prawie umów*” (w: M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), Europeizacja prawa prywatnego, t. 2, Materiały konferencyjne (Wisła, 28-30.09.2006 r.), Wolters Kluwer 2008, s. 593-615), zawierająca nowatorskie rozważania dotyczące zakresu i sposobu oddziaływania konstytucyjnego, prawnomiędzynarodowego i prawnounijnego zakazu dyskryminacji na prawo umów, roli klauzuli zasad współzycia społecznego oraz skutków naruszenia zakazu dyskryminacji;
3. „*Przyczyny odmowy publikacji ogłoszenia lub reklamy w świetle art. 36 prawa prasowego*” (Państwo i Prawo 2007, nr 1, s. 79-87), w którym wyrażono i uzasadniono pogląd, że art. 36 prawa prasowego nie formułuje zamkniętego katalogu przyczyn odmowy publikacji ogłoszenia lub reklamy i tym samym nie statuuje obowiązku kontraktowania, gdyż dotyczy jedynie sfery odpowiedzialności cywilnoprawnej redaktora; praca zawiera także m.in. rozważania dotyczące znaczenia ochrony swobody wypowiedzi dla prawa cywilnego;
4. „*Działalność gospodarcza w rozumieniu przepisów prawa cywilnego na tle orzecznictwa*” (Głosa 2006, nr 2 s. 29-44), w którym podjęto próbę uchwycenia konstytutywnych cech działalności gospodarczej.

Części ogólnej prawa cywilnego dotyczą także publikacje dotyczące przedawnienia: praca pt. „*Przedawnienie: Zawezwanie do próby ugodowej a przerwanie biegu terminu przedawnienia i zasiedzenia*” (Palestra 2007, nr 3/4, s. 269-274), w której wyrażono i wsparto argumentacją pogląd, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej jest czynnością, która przerywa bieg przedawnienia, oraz artykuł pt. „*Roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c.*” (Przeгляд Sądowy 2006 nr 2 s. 3-15), w

którym omówiono – z uwzględnieniem uwag prawnoporównawczych – funkcje przedawnienia, *ratio legis* art. 118 k.c. i na tej podstawie sformułowano pogląd, że roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, o których mowa w art. 118 k.c., to tylko roszczenia kontraktowe i inne roszczenia ściśle związane z umowami zawieranymi przez przedsiębiorców (np. roszczenia deliktowe i z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia związane z zawarciem nieważnej umowy).

W zakresie problematyki prawa rzeczowego na wyodrębnienie zasługuje grupa publikacji dotyczących problematyki rozliczeń między właścicielem a posiadaczem rzeczy. Należy tu przede wszystkim wymienić artykuł pt. „*Roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy przeciwko posiadaczowi służebności*” (Palestra 2007, nr 11/12, s. 239-244), w którym wyrażono i uzasadniono pogląd, że roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy wynikające z art. 224 § 2 k.c. może być dochodzone także przeciwko podmiotom, które bez tytułu prawnego korzystają z nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności (posiadaczom służebności).

Z kolei w pracy pt. „*Korzystanie przez przedsiębiorstwa sieciowe z lasów stanowiących własność Skarbu Państwa*” (Palestra 2009, nr 11-12, s. 256-262) omówiono skomplikowane zagadnienie tytułu prawnego następców prawnych przedsiębiorstw państwowych do korzystania z nieruchomości lasów państwowych, polegającego na eksploatacji urządzeń przesyłowych posadowionych na tych nieruchomościach jeszcze pod rządem jednolitego funduszu własności państwowej; sformułowano tam m.in. tezę, że tytułem tym może być „uwłaszczenie” przedsiębiorstwa stosowną służebnością.

W związku z omawianą problematyką pozostaje także opracowanie pt. „*Powstanie i charakter prawny roszczenia posiadacza o zwrot nakładów (art. 226 k.c.)*” (Palestra 2008, nr 7/8, s. 261-266), w którym wyrażono zapatrywanie – odbiegające od poglądów znacznej części doktryny - że roszczenie o zwrot nakładów, niezależnie od ich rodzaju, powstaje dopiero z chwilą wydania rzeczy właścicielowi i przysługuje przeciwko temu, kto był w tej chwili właścicielem (nie ma charakteru realnego); legitymowany czynnie jest zaś ostatni posiadacz rzeczy, co dotyczy także nakładów poczynionych przez jego poprzednika.

Problematyki roszczeń uzupełniających dotyczył także artykuł pt. „*Wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości zajętych pod drogi publiczne*” (Palestra 2006, nr 11/12, s. 238-242), w którym sformułowano pogląd, że przewidziana w art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną możliwość żądania odszkodowania za utratę własności nieruchomości zajętej pod drogę publiczną nie wyłącza możliwości dochodzenia roszczeń uzupełniających powstałych

w okresie poprzedzającym przejście własności nieruchomości na Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego.

Ostatnia z omawianej grupy publikacji dotyczyła wpływu zasiedzenia na możliwość dochodzenia roszczeń uzupełniających (*Wpływ zasiedzenia na możliwość dochodzenia roszczeń uzupełniających. Cz. 1-2*, Palestra 2013, nr 3/4, s. 162-168 i Palestra 2013, nr 5/6, s. 161-171). W tej pracy przedstawiono argumentację na rzecz tezy przyjmowanej dotychczas jednolicie w doktrynie i orzecznictwie, a zakwestionowanej w jednym z nowszych orzeczeń Sądu Najwyższego, że roszczeń uzupełniających (w tym roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy) można dochodzić jeszcze przed wytoczeniem powództwa o wydanie rzeczy. Sformułowano także pogląd – o czym była już mowa – że osobie, która utraciła własność rzeczy wskutek jej zasiedzenia przez posiadacza, nie przysługują wobec tego posiadacza roszczenia uzupełniające.

Poza omówioną grupą publikacji w zakresie prawa rzeczowego mieści się także artykuł pt. „*Czasowe granice przywrócenia posiadania (art. 345 k.c.)*” (Palestra 2008, nr 5-6, s. 259-262), w którym wyjaśniono, że o przywróceniu posiadania można mówić tylko wtedy, gdy odzyskane posiadanie będzie tym samym posiadaniem, co zakłada związek między pozbawieniem posiadania a jego odzyskaniem i ma miejsce w razie, gdy przywrócenie następuje w drodze samopomocy albo powództwa posesoryjnego, a w przypadku dobrowolnego zwrotu – gdy następuje on w czasie, w którym byłemu posiadaczowi przysługiwała jeszcze ochrona posesoryjna.

Do działu prawa rzeczowego przynależy także praca pt. „*Wymagalność opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste ustalonej przez samorządowe kolegium odwoławcze albo sąd*” (Palestra 2006, nr 3/4, s. 220-227), gdzie omówiono procedurę aktualizacji opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste i sformułowano pogląd, że w razie zaskarżenia wypowiedzenia wysokości opłaty rocznej, ta część opłaty rocznej, która została zakwestionowana staje się wymagalna dopiero od chwili uprawomocnienia się orzeczenia ustalającego nową wysokość opłaty.

Wśród publikacji dotyczących prawa zobowiązań należy przede wszystkim wyróżnić prace dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej. Ich podgrupą są opracowania dotyczące odpowiedzialności władzy publicznej. Przede wszystkim praca pt. „*Odpowiedzialność odszkodowawcza za nieostateczną decyzję podatkową*” (Palestra 2007, nr 5/6, s. 278-282), w której wyrażono pogląd, że art. 417 k.c. może być podstawą odpowiedzialności także za decyzje podatkowe, które podlegały natychmiastowemu wykonaniu i zostały uchylone w toku kontroli instancyjnej, jak również obszerny artykuł pt.

„Odpowiedzialność odszkodowawcza za zaniechanie normatywne” (Przeгляд Sądowy 2008, nr 1, s. 5-31), w którym omówiono – a rozważania te miały w znacznej mierze charakter nowatorski – zakres czasowy i przesłanki odpowiedzialności za zaniechanie normatywne, a także problem przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z tego tytułu. Problematyce intertemporalnej poświęcono także pracę pt. „Odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu władzy publicznej przed 1956 r.” (Palestra 2010, nr 9/10, s. 266-270), ustosunkowując się negatywnie do prób konstruowania roszczeń odszkodowawczych z tytułu „deliktów władczych” popełnionych jeszcze przez 1956 r. Z kolei w artykule pt. „Przedawnienie roszczeń związanych z wydaniem niezgodnej z prawem ostatecznej decyzji (art. 417(1) § 2 k.c.)” (Palestra 2011, nr 9/10, s. 118-125) podjęto próbę rozwiązania szczególnie trudnego problemu, związanego z wyznaczeniem momentu, od którego rozpoczyna bieg termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej wydaniem niezgodnej z prawem, ostatecznej decyzji. Wskazano tam na możliwość obrony poglądu, że zastąpienie art. 160 k.p.a. przez art. 417¹ § 2 k.c. i pominięcie odpowiednika art. 160 § 6 k.p.a. spowodowało powstanie luki aksjologicznej w prawie, która powinna zostać wyeliminowana w drodze analogii do art. 555 k.p.k. przez przyjęcie, iż początkiem biegu terminu przedawnienia roszczenia z art. 417¹ § 2 k.c. jest chwila, w której stała się ostateczna decyzja nadzorcza.

Do omawianej grupy publikacji należy zaliczyć także nowatorski artykuł pt. „Odpowiedzialność podmiotu tworzącego samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej za zaniechanie stosownych działań w związku z ujemnym wynikiem finansowym zakładu” (Palestra 2011, nr 11/12, s. 104-110), w którym omówiono problem odpowiedzialności deliktowej podmiotów zakładających samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej za szkodę wynikającą z zaniechania działań naprawczych po wejściu w życie ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej.

W związku z odpowiedzialnością odszkodowawczą władzy publicznej pozostają także publikacje dotyczące roszczeń związanych z tzw. mieniem zabużańskim. Pierwsza z nich ujrzała światło dzienne jeszcze przed uzyskaniem stopnia doktora, pozostałe zaś już po tej chwili. Podstawowe znaczenie ma tu artykuł pt. „Roszczenia deliktowe zabużan” (Przeгляд Sądowy 2007, nr 10, s. 34-52), w którym przedmiotem analizy była odpowiedzialność Skarbu Państwa za delikt normatywny. Sformułowano tam pogląd o cywilnoprawnym charakterze tzw. prawa zaliczenia uregulowanego w art. 212 u.g.n., nowatorskie propozycje dotyczące rekonstrukcji związku przyczynowego oraz – co szczególnie kontrowersyjne – szacunkowego określenia wysokości szkody w postaci obniżenia wartości prawa zaliczenia. Omówiono

także wpływ kolejnych zmian ustawodawczych na sytuację prawną zabużan. Uzpełnieniem tych analiz były rozważania zamieszczone w opracowaniu pt. „*Roszczenia zabużańskie - skutki zmian normatywnych w aspekcie czasowym*” (Palestra 2007, nr 9/10, s. 291-297), dotyczące tego, czy ograniczenia możliwości realizacji przez zabużan prawa zaliczenia przewidziane w ustawach z dnia 12 grudnia 2003 r. miały zastosowanie także w sytuacjach, w których ograniczenia te już nie obowiązywały. W wyniku tych rozważań sformułowano tezę, że w okresie od dnia 1 maja 2005 r. (po utracie mocy obowiązującej art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r.) do dnia 7 października 2005 r. (data wejścia w życie ustawy z dnia 8 lipca 2005 r.) prawo zaliczenia mogło być wykonywane bez żadnych ograniczeń procentowych lub kwotowych.

Kolejną podgrupę publikacji z obszaru odpowiedzialności odszkodowawczej stanowią artykuły dotyczące odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu OC. W pierwszej z nich (*Suma ubezpieczenia a ciężar udowodnienia wysokości szkody*, Palestra 2006, nr 7/8, s. 278-282), wyjaśniono m.in., że ciężar udowodnienia wysokości szkody spoczywa na poszkodowanym nawet wtedy, gdy zgodnie z umową suma ubezpieczenia jest określana według wartości rzeczywistej przedmiotu ubezpieczenia w chwili zawarcia umowy, postanawiając zarazem, że wysokość odszkodowania odpowiada wartości rzeczywistej przedmiotu ubezpieczenia z chwili wypadku ubezpieczeniowego. Druga z publikacji dotyczy niezwykle kontrowersyjnego, a zarazem bardzo istotnego praktycznie zagadnienia, czy i kiedy koszty najmu pojazdu zastępczego mogą być kwalifikowane jako szkoda (*Koszty najmu pojazdu zastępczego jako szkoda*, Palestra 2012, nr 7/8, s. 121-129). Na podstawie przeprowadzonej analizy, uwzględniającej w szerokim zakresie uwagi prawnoporównawcze, sformułowano tezę, że utrata możliwości korzystania z pojazdu nie jest *per se* szkodą majątkową, jednakże jest negatywną konsekwencją majątkową, a faktycznie poniesione wydatki służące jej wyeliminowaniu (np. wydatki na najem pojazdu zastępczego) mogą być uznane za szkodę, pod warunkiem wszakże, że są „celowe i ekonomicznie uzasadnione” czyli w istocie proporcjonalne. Ostatnia z publikacji należących do omawianej podgrupy dotyczyła również bardzo skomplikowanej i spornej kwestii dopuszczalności kwalifikowania jako szkody kosztów pomocy prawnej i faktycznej w postępowaniu likwidacyjnym (*Koszty pomocy prawnej i faktycznej w tzw. postępowaniu likwidacyjnym jako szkoda*, Palestra 2012, nr 9/10, s. 99-106). W publikacji tej stwierdzono, że koszty te mogą stanowić szkodę, jeżeli ich poniesienie w postępowaniu likwidacyjnym było uzasadnione i konieczne (np. w razie szkody na osobie, braku możliwości osobistego prowadzenia sprawy, nieuzasadnionej odmowy wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela).

Problematyki odpowiedzialności odszkodowawczej dotyczą także inne, pojedyncze publikacje. W artykule pt. „*Zadośćuczynienie za krzywdę związaną z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania*” (Przełęcz Sądowy 2006, nr 5, s. 21-39), podjęto – po krytycznej ocenie poglądów doktryny, orzecznictwa i prezentacji uwag prawnoporównawczych – nowatorską próbę uzasadnienia poglądu, że art. 56 k.c. prowadzić może niekiedy do przyjęcia odpowiedzialności dłużnika za krzywdę także w ramach reżimu kontraktowego, nawet w braku wyraźnego zastrzeżenia umownego. Ma to dotyczyć sytuacji, w których celem umowy jest zrealizowanie szczególnych interesów niemajątkowych i w których brak odpowiedzialności za krzywdę czyniłby ochronę interesów wierzyciela iluzoryczną, a potencjalna krzywda istotnie wykracza poza typowe niedogodności, które towarzyszą życiu codziennemu.

Z kolei w pracy pt. „*Czy urodzenie dziecka może być źródłem szkody?*” (Palestra 2007, nr 9/10 s. 11-21) poddano krytycznej analizie dotychczasowe wypowiedzi dotyczące tytułowej kwestii i wyrażono pogląd, że narodziny dziecka nie mogą być kwalifikowane jako źródło odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę majątkową. W rachubę wchodzić może natomiast odpowiedzialność za krzywdę, co dotyczy przypadków wiążących się z naruszeniem prawa pacjenta do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom wiedzy medycznej.

Ostatnia z publikacji dotyczących omawianej grupy (*Odpowiedzialność przedsiębiorstwa (zakładu) wprowadzanej w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.) za zmniejszenie wartości nieruchomości wynikające z emisji dopuszczalnych w świetle prawa ochrony środowiska*, Palestra 2011, nr 3/4, s. 124-132) obejmuje nowatorskie rozważania co do możliwości konstruowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za zmniejszenie wartości nieruchomości wynikające z różnego rodzaju emisji (np. hałasu z lotnisk). W celu uniknięcia zbyt szerokiego ujęcia odpowiedzialności odszkodowawczej sformułowano tam pogląd, że uszczerbek w postaci zmniejszenia wartości nieruchomości na skutek emisji (także emisji), którym właściciel nie może się przeciwstawić ze względu na to, iż nie przekraczają one przeciętnej miary określonej w art. 144 k.c., nie stanowi szkody prawnie relewantnej i tym samym nie podlega naprawieniu nawet na podstawie art. 435 k.c.

Istotną grupę publikacji z zakresu prawa zobowiązań stanowią opracowania dotyczące zwalczania klauzul abuzywnych. Tezy zaprezentowane w niektórych z nich zostały uwzględnione i rozwinięte w monografii pt. „*Skutki sprzeczności umów obligacyjnych z prawem*” (zob. *The substantive control of unfair contract terms in the past and present jurisprudence of the Polish Supreme Court*, w: M. Habdas, A. Wudarski (red.), *Ius est ars*

boni et aequi. Festschrift für Stanisława Kalus, Wydawnictwo Peter Lang, Frankfurt am Main i in. 2010, s. 589-600; *The transposition of Article 6 (1) of Directive 93/13/EEC in Poland*, w: Ch. v. Bar, A. Wudarski, Deutschland und Polen in der europäischen Rechtsgemeinschaft, Wydawnictwo Sellier, München 2012, s. 95-105). Pozostałe zachowały odrębny walor naukowy. Dotyczy to przede wszystkim obszernego studium pt. „Przesłanki i skutki uznania postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479 (36)-479(45) K.P.C.)” (Prawo w Działaniu 2008, nr 6, s. 195-251), w którym w sposób całościowy omówiono problematykę tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorców umów. W ramach tych rozważań na uwypuklenie zasługują nowatorskie uwagi dotyczące znaczenia domniemania przewidzianego w art. 385³ k.c. oraz obszerna analiza, uwzględniająca uwagi prawnoporównawcze, dotycząca podmiotowego i przedmiotowego zakresu skuteczności wyroku SOKiK uznającego postanowienie wzorca za niedozwolone, w wyniku której sformułowano tezę, że wyrok taki nie wywiera skutków względem przedsiębiorców nie będących pozwanymi w procesie. Wiele uwagi poświęcono także ustaleniu znaczenia takiego wyroku dla konkretnych stosunków prawnych. Badania dotyczące tej ostatniej kwestii zostały pogłębione i rozwinięte w późniejszej publikacji pt. „Wpływ uznania postanowienia wzorca umowy za niedozwolone (art. 479 (42) k.p.c.) i zakazu jego stosowania na indywidualne stosunki prawne kształtowane z wykorzystaniem tego postanowienia wzorca” (w: J. Gudowski, K. Weitz, Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, t. 2., Warszawa 2011, LexisNexis, s. 2585-2606). Sformułowano tam pogląd, że sam art. 385¹ § 1 k.c. w powiązaniu z rozszerzoną skutecznością wyroku, uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, nie przesądza – w razie wykorzystania tego postanowienia w ramach konkretnego stosunku prawnego – o uznaniu go za niedozwolone postanowienie umowne. Dalej idące skutki wynikają natomiast z zakazu wykorzystywania postanowienia wzorca uznanego za niedozwolone i wpisanego do rejestru. Wykorzystanie takiego postanowienia w umowie zawartej po jego wpisie do rejestru należy uznać – jeżeli nie było indywidualnie negocjowane – za sprzeczne z ustawą w rozumieniu art. 58 § 1 k.c., o czym decyduje zakaz sądowy w powiązaniu z art. 479⁴³ k.p.c. Skutki tej sprzeczności należy określić stosując *per analogiam* art. 385¹ § 1 k.c. W razie gdy postanowienie wykorzystano w umowie jeszcze przez jego wpisem do rejestru, od tego momentu zakazane jest powoływanie się na to postanowienie (art. 23a ust. 2 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów), chyba że *in concreto* nie naruszało ono interesów konsumentów.

Do problematyki części ogólnej prawa zobowiązań przynależą ponadto dwa drobniejsze opracowania dotyczące przelewu. W pierwszym (*Faktura VAT wystawiona przez wierzyciela*

jako stwierdzenie wierzytelności pismem w rozumieniu art. 514 k.c., Palestra 2006, nr 5/6, s. 287-293) wyrażono i uzasadniono pogląd, że faktura VAT wystawiona wyłącznie przez wierzyciela nie może być uznana za pismo stwierdzające wierzytelność w rozumieniu art. 514 k.c., a w rezultacie *pactum de non cedendo* jest skuteczne względem cesjonariusza mimo braku wzmianki o zakazie cesji w treści faktury. O stwierdzeniu wierzytelności pismem może być mowa tylko wówczas, gdy pismo jest podpisane przez dłużnika, gdyż tylko wówczas istnieje podstawa do obciążenia go negatywnymi konsekwencjami niezamieszczenia w tym piśmie wzmianki o zastrzeżeniu wyłączającym dopuszczalność przelewu.

W drugim opracowaniu (*Dopuszczalność przelewu wierzytelności bez zgody konsumenta-dłużnika*, Palestra 2009, nr 5/6, s. 242-250) sformułowano tezę – wbrew poglądom wyrażanym przez część doktryny – że w stosunku do przelewu wierzytelności przysługującej przeciwko konsumentowi zastosowanie znajduje reguła ogólna, iż przelew nie wymaga zgody dłużnika. Artykuł 385³ pkt 5 k.c. nie przewiduje w tym zakresie wyjątku, ponieważ dotyczy tylko łącznego przelewu praw i przeniesienia obowiązków (tzw. cesji umowy). Wprowadzenia wymagania uzyskania zgody konsumenta-dłużnika nie uzasadnia również właściwość zobowiązania.

W ramach części ogólnej prawa zobowiązań sytuuje się także opracowanie pt. „*Wpływ zmian podatku VAT na treść stosunku zobowiązaniowego*” (Pal. 2007 nr 1/2 s. 275-278), w którym stwierdzono, że zmiana stawki podatku VAT albo objęcie podatkiem czynności dotychczas nieopodatkowanej nie powoduje *ex lege* zmiany należnego od jednej ze stron (wykonawcy, usługodawcy) wynagrodzenia, może natomiast stanowić nadzwyczajną zmianę stosunków uzasadniającą zastosowanie art. 357¹ k.c. Z kolei w artykule pt. „*Rozłożenie na raty zasądzzonego świadczenia (art. 320 k.p.c.), a obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie*” (Palestra 2009, nr 7/8, s. 262-268) wyjaśniono, że w razie rozłożenia zasądzzonego świadczenia na raty na podstawie art. 320 k.p.c. wierzycielowi nie przysługują odsetki od ratałnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat.

Do mojego dorobku naukowego należą również opracowania z zakresu części szczegółowej prawa zobowiązań. Przede wszystkim obszerny artykuł pt. „*Analogiczne stosowanie do wynagrodzenia wykonawcy robót budowlanych przepisów dotyczących umowy o dzieło. Cz. 1-2*” (Palestra 2010, nr 3, s. 217-222; Palestra 2010, nr 5/6, s. 222-228), w którym wyjaśniono istotę i skutki zastrzeżenia wynagrodzenia kosztorysowego oraz stwierdzono, że art. 629-631 i 632 § 2 k.c., regulujące kwestię wynagrodzenia wykonawcy dzieła, mogą mieć zastosowanie w drodze analogii do umowy o roboty budowlane.

W zakresie części szczegółowej zobowiązań mieści się także opracowanie pt. „Legitymacja wspólnoty mieszkaniowej w zakresie dochodzenia roszczeń z tytułu rękojmi za wady fizyczne nieruchomości wspólnej” (Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny 2005, nr 4, s. 117-131), w którym – po analizie uwzględniającej w szerokim zakresie uwagi prawnoporównawcze – stwierdzono, że w razie sprzedaży odrębnej własności lokalu wraz z udziałem w wadliwej nieruchomości wspólnej, legitymacja czynna do dochodzenia uprawnień z tytułu rękojmi przysługuje jedynie kupującemu; legitymację wspólnoty mieszkaniowej może uzasadniać tylko przelew roszczeń.

Z kolei w pracy pt. „Forma przystąpienia do spółki cywilnej lub wystąpienia z niej, w razie gdy majątek wspólny wspólników obejmuje nieruchomość” (Palestra 2009, nr 1/2, s. 226-232) sformułowano m.in. tezę, że umowa przystąpienia do spółki cywilnej, której majątek obejmuje nieruchomość, powinna zostać zawarta w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności.

Mój dorobek naukowy obejmuje również pojedyncze opracowanie z zakresu prawa rodzinnego, pt. „Przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności a stosowanie surogacji w prawie małżeńskim” (Palestra 2010, nr 7/8, s. 244-252). Wyrażono w nim pogląd, że w razie przekształcenia w trybie ustawy z dnia 4 września 1997 r. prawa użytkowania wieczystego należącego do majątku odrębnego jednego z małżonków w prawo własności, również ono wchodzi do majątku odrębnego tego małżonka. Dla uzasadnienia tego poglądu istotne znaczenie miały rozważania dotyczące istoty przekształcenia, a w szczególności teza, że wskutek decyzji o przekształceniu prawo użytkowania wieczystego wygasa, a dotychczasowy użytkownik wieczysty powinien być traktowany tak, jak nabywca prawa własności nieruchomości. Istotna była również charakterystyka przesłanek zastosowania zasady surogacji wyrażonej w art. 33 pkt 10 k.r.o. oraz stwierdzenie, że jeżeli nabycie rzeczy w czasie trwania wspólności ustawowej nastąpiło ze środków mieszanych: podlegających surogacji i innych, o losach nabywanego przedmiotu powinny decydować proporcje zaangażowanych w nabycie środków oraz to, czy środki pochodzące z majątku wspólnego były znaczące.

Warszawa, dnia 9 czerwca 2014 roku



Roman Trzaskowski